

# Ryszard Jadczyk

---

## Toruński Zjazd Filozoficzny : (5-9 września 1995 r.)

---

Sztuka i Filozofia 11, 246-252

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ryszard Jadczak*



## TORUŃSKI ZJAZD FILOZOFICZNY

(5–9 września 1995 r.)

Zdania co do tego, czy nauka rozwija się poprzez kongresy i konferencje, są podzielone. Jest jednak czymś szczególnie zastanawiającym, że polscy filozofowie zdołali dotąd jedynie pięciokrotnie doprowadzić do zorganizowania swoich zjazdów, gdy tymczasem np. przedstawiciele wcale nie mniej rozdyktowanych środowisk, prawniczego, historycznego czy socjologicznego, zbierali się znacznie częściej i regularniej.

Tym razem roli gospodarza kolejnego zjazdu filozoficznego podjęło się stosunkowo nieliczne grono filozofów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. Toruń od dłuższego już czasu pracuje na miano miasta kongresowego. Nie ma w istocie miesiąca, aby na obiektach bielańskiego ośrodka akademickiego nie toczyły się obrady zjazdów, konferencji czy sympozjów, tak krajowych jak i międzynarodowych. Rok 1995 jest pod tym względem szczególnie obfity, z uwagi na trwające obchody 50-lecia UMK. Kulturuje on m.in. tradycje lwowskiej, a zwłaszcza wileńskiej filozofii, bowiem to właśnie profesorowie Tadeusz Czeżowski i Henryk Elzenberg objęli na nowo-  
tworzonym Uniwersytecie katedry filozoficzne.

Z inicjatywą organizacji w Toruniu Polskiego Zjazdu Filozoficznego wystąpił blisko dwa lata temu, w imieniu toruńskiego środowiska filozoficznego, Dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika – profesor Lech Witkowski, oraz przewodniczący Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i redaktor wychodzącego w Toruniu kwartalnika „Ruch Filozoficzny” (organu tego Towarzystwa) – profesor Leon Gumański. Inicjatywa ta uzyskała wsparcie najpierw innych ośrodków filozoficznych, a następnie Komitetu Nauk Filozoficznych Polskiej Akademii Nauk, kierowanego przez profesora Jerzego Pelca, oraz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, któremu przewodniczy profesor Władysław Stróżewski. Poparcie tych

instytucji dawało gwarancję, iż myśl zwołania do Torunia Polskiego Zjazdu Filozoficznych. Tak też się stało.

Podstawową intencją Komitetu Organizacyjnego, kierowanego przez profesora Lecha Witkowskiego jako przewodniczącego i dra hab. Ryszarda Wiśniewskiego jako sekretarza, oraz Komitetu Programowego Zjazdu, na którego czele stanął profesor Leon Gumański, było zaoferowanie polskim filozofom forum, które by jak najbardziej sprzyjało nieskrępowanej wymianie myśli. Stąd starania organizatorów szły w kierunku zapewnienia pełnej reprezentatywności Zjazdu, przez przegląd najważniejszych nurtów i orientacji badań, z uwzględnieniem zarówno polskiej tradycji filozoficznej (w roku 1995 przypada też 100-lecie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej) jak i najważniejszych wydarzeń i dokonań filozofii w XX wieku.

Rzeczywistość przerosła wszelkie oczekiwania organizatorów. Wprawdzie nie udało się zapewnić udziału w Zjeździe wielu prominentnych filozofów polskich, żyjących bądź wykładających poza granicami kraju, ale liczba uczestników oraz zgłoszonych referentów postawiła przed Komitetami Organizacyjnym i Programowym bardzo trudne zadanie. Musiano włożyć wiele wysiłku i talentu dyplomatycznego, aby właściwie uhonorować pragnących uczestniczyć w Zjeździe luminarzy nauk filozoficznych. Niestety z różnych powodów nie mogli do Torunia przybyć z zagranicy, przesyłając jednak stosowne usprawiedliwienia i pozdrowienia, m.in.: B. Baczko, S.J. Surma, Z. Bauman, J. Kalinowski, Cz. Lejewski. Swoje obszerne adresy do Zjazdu przesłali Stefan Świeżawski i Tadeusz Tomaszewski. O tym, że myśl zwołania Zjazdu znalazła szeroki oddźwięk, może świadczyć zarówno liczba ponad 800 uczestników z ponad 100 uczelni i innych ośrodków w kraju, oraz blisko 600 zgłoszonych referatów, które prezentowano na 33 sekcjach. Wpłynęło to na ogromne bogactwo programowe Zjazdu, które jednak nie do końca mogło być wykorzystane przez osoby pragnące czynnie uczestniczyć w jego pracach. Wielu nie wytrzymało tego napięcia i ostatecznie rezygnowało z uczestnictwa w obradach na rzecz bardziej kameralnych dyskusji i spotkań.

W części otwierającej Zjazd odczytano m.in. postania od Papieża Jana Pawła II i od Prezesa Rady Ministrów RP – Józefa Oleksego. Wykład inauguracyjny wygłosił jeden z nestorów filozofii polskiej – Henryk Hiż. Był on zresztą bardzo aktywny w czasie całego Zjazdu, chętnie także dzieląc się swoimi wspomnieniami i przemyśleniami z filozofującą młodzieżą.

W Toruniu spotkali się niemal wszyscy najbardziej wpływowi, uznani i zasłużeni filozofowie polscy, reprezentujący różne pokolenia, metodologie

i opcje światopoglądowe. Licznie reprezentowani byli, zwłaszcza w sekcji filozofii religii, przedstawiciele różnych religii, głównie katolickiej. W obradach zjazdowych wzięło też jednak udział bardzo wielu przedstawicieli innych nauk humanistycznych, a także nauk matematyczno-przyrodniczych, prawnych, medycznych i technicznych, zainteresowanych problematyką filozoficzną. Obradowali oni głównie w sekcjach poświęconych, poza tradycyjnymi działami filozofii, m.in.: filozofii edukacji, ekofilozofii i bioetyce, etyce biznesu, historiozofii, filozofii kultury, nauki, prawa, polityki, filozofii Wschodu, postmodernizmowi itp. Tak liczny i reprezentacyjny udział przedstawicieli nauk niefilozoficznych w Zjeździe wpływał wyraźnie na temperament i koloryt obrad.

Zjazd w Toruniu był szóstym z kolei zjazdem polskiej filozofii. Dokumentował więc, co podkreślano, z jednej strony, ciągłość tej filozofii, z drugiej zaś, rozwój i przemiany, jakie się w niej dokonywały i dokonują na tle myśli europejskiej i światowej.

Idea zjazdowa w Polsce ma bowiem długą, bo sięgającą początku dwudziestego wieku historię. Zanim się ziściła w postaci pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego w 1923 roku we Lwowie, musiały powstać jednak sprzyjające po temu warunki, tak natury zewnętrznej (politycznej), jak zwłaszcza wewnętrznej.

Początkowo filozofujący uczeni polscy spotykali się na odbywanych się systematycznie co kilka lat, od roku 1869, Zjazdach lekarzy i przyrodników polskich, w ramach sekcji psychologicznej. Na X Zjeździe we Lwowie w 1907 roku przekształciła się ona w Sekcję filozoficzną – kierowaną przez Kazimierza Twardowskiego. Wygłoszono na niej 22 referaty. Jednak dopiero obrady Sekcji filozoficznej na XI Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w 1911 roku miały charakter spotkania liczącego się grona osób, czynnych wówczas na polu filozofii. Nic więc dziwnego, że uczestnicy obrad czuli się kompetentni do tego, aby, na wniosek Maurycego Straszewskiego, uchwalić zwołanie w 1914 roku Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego.

Wypadki wojenne uniemożliwiły jednak wówczas realizację tej uchwały. Z publicznym wezwaniem do zorganizowania Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego wystąpił w 1919 roku Tadeusz Czeżowski. Myśl tę podjął Zarząd PTF we Lwowie i on to doprowadził ostatecznie, w porozumieniu z innymi ośrodkami filozoficznymi, do zwołania Zjazdu w maju 1923 roku we Lwowie. Zgromadził on 123 uczestników. Uczestnicy Zjazdu Lwowskiego zgłosili szereg ważnych dla rozwoju życia filozoficznego w Polsce wniosków. Dotyczyły one m.in. intensyfikacji

prac nad dziejami filozofii polskiej, wspierania działalności przekładowej i wydawania dzieł klasyków filozofii, rozwoju badań psychotechnicznych, wyraźnego zwiększenia ilości godzin przeznaczonych na propedeutykę filozofii w szkołach średnich oraz zapewnienia dla tego przedmiotu kwalifikowanych kadr i pomocy dydaktycznych. Działające wówczas towarzystwa i instytucje filozoficzne wzięły na siebie realizację większości tych dezyderatów.

Zwołanie Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Warszawie we wrześniu 1927 roku poprzedziła dyskusja, zainicjowana w Polsce przez Stefana Błachowskiego, na temat słowiańskiego zjazdu filozoficznego. Ogólny Komitet Zjazdowy, na którego czele stał Kazimierz Twardowski, wziął pod uwagę głosy wypowiadających się na ten temat na łamach czasopism filozoficznych i postanowił zaprosić do Warszawy także filozofów z krajów słowiańskich. Drugi Polski Zjazd Filozoficzny zgromadził 147 uczestników z wszystkich liczących się ośrodków naukowych Polski. Z bardziej znanych gości zagranicznych wymienimy: Mikołaja Bierdiajewa i Mikołaja Łoskiego. Ogółem wygłoszono 70 referatów. Uczestnicy podjęli m.in. uchwałę w sprawie dalszych starań o zapewnienie propedeutyce filozofii należytego miejsca w szkołach średnich. Warto odnotować, że przy okazji Zjazdu odbył się w Warszawie I Zjazd Kół Filozoficznych Studentów Uniwersytetów Polskich.

Do Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego doszło niemal w 10 lat po II, tj. we wrześniu 1936 roku w Krakowie. Poprzedził go VII Międzynarodowy Kongres Filozoficzny w Pradze w 1934 r., w którym polscy uczestnicy wystąpili z kilkoma interesującymi referatami. Komitetem Organizacyjnym Zjazdu Krakowskiego kierował Witold Rubczyński. Wzięło w nim udział 278 osób. Był to bodaj najbardziej reprezentacyjny, jeśli chodzi o liczbę i skład uczestników, z międzywojennych zjazdów. Ujawniły się też na nim wyraźnie opcje, związane zwłaszcza w wystąpieniem logistyków. Przy okazji Zjazdu doszło do zawiązania tzw. Koła Krakowskiego, grupującego logistycznie zorientowanych neotomistów. Na posiedzeniach plenarnych oraz w sześciu sekcjach problemowych wygłoszono łącznie 115 referatów.

II wojna światowa i okupacja przyniosły niepowetowane straty także dla filozofii polskiej. Odbudowa różnych form aktywności filozoficznej została wkrótce zahamowana konfrontacyjną polityką ortodoksyjnych marksistów. Życie filozoficzne na nowo zaczęło nabierać barw po przełomie popaździernikowym, choć nadal pozostawało ono pod dominacją marksistów. Z inicjatywą zwołania pierwszego po wojnie zjazdu filozoficznego

wystąpił przewodniczący Komitetu Nauk Filozoficznych PAN – Marek Fritzhand. Zjazd odbył się w Lublinie w czerwcu 1977 roku. Komitetem Organizacyjny kierował Zdzisław Cackowski. W obradach wzięło udział ponad 350 osób, głównie reprezentujących różne ośrodki filozofii marksistowskiej. Łącznie wygłoszono 71 referatów i kilkanaście komunikatów. Na zjeździe nielicznie tylko byli reprezentowani przedstawiciele innych orientacji. Rzadko też odnoszono się wprost do niemarksistowskich kierunków filozoficznych w Polsce.

Wnioski ze Zjazdu Lubelskiego, a także doświadczenia polityczne, jakie były udziałem Polaków po 1980 roku, wpłynęły na organizację i przebieg kolejnego, V Polskiego Zjazdu Filozofii Polskiej, jaki odbył się w Krakowie w listopadzie 1987 r. Komitetami Organizacyjnym i Programowym kierował Józef Lipiec, a w ich skład wchodziłi przedstawiciele różnych ośrodków i orientacji (w tym neotomiści). W Zjeździe wzięło udział ponad 300 osób. Tematyka wystąpień była niezwykle różnorodna, dokumentująca zarówno style uprawiania filozofii, jak i ówczesne tendencje, szkoły i orientacje filozoficzne.

O wszystkich tych faktach przypomniano w przygotowanej specjalnie na Zjazd Toruński publikacji pt. *Polskie Zjazdy Filozoficzne* (pod redakcją R. Jadczyka).

Tak więc VI Polski Zjazd Filozoficzny w Toruniu, zwoływany w 18 lat od Zjazdu Lubelskiego i 8 od Zjazdu Krakowskiego, był dopiero trzecim po II wojnie światowej forum spotkania filozofów i filozofii polskiej. Czas, jaki go dzieli od zjazdów poprzednich, wydawał się sprzyjać podjęciu krytycznej refleksji nad przeszłością, ale też skłaniał do oceny obecnego stanu filozofii w Polsce i jej perspektyw. Tylko w pewnym stopniu udało się podjąć tę problematykę.

Służyły temu m.in. dyskusje panelowe, pozwalające na żywszą i bardziej spontaniczną wymianę myśli. Szczególnie wiele emocji wywołały choćby inicjowany przez Józefa Lipca panel: *Jak żyć? – czyli o podstawach hierarchizowania wszelkich wartości, Kłamstwo w kulturze* – prowadzony przez Michała Hempolińskiego, *Czy filozof może uprawiać filozofię nauki?* (Michał Heller) oraz panel nt. *Blaski i cienie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej* (Ryszard Wójcicki). Przy tej okazji mogły ujawnić się nie tylko poglądy, ale i temperamenty, co zważywszy na bardzo późną (nocną) porę odbywania tych spotkań trzeba szczególnie podkreślić.

W nocnym maratonie filmowym zaprezentowano kilka filmów o filozofach, a wśród nich film *Wittgenstein* (reż. D. Jarman) oraz video-rozmowę z Barbarą Skargą (L. Witkowski). Wypowiedzi B. Skargi

na temat marksizmu i Szkoły Lwowsko–Warszawskiej sprowokowały następnie żywą polemikę. Zjazdowi towarzyszyła też wystawa książki filozoficznej lat 90. i kiermasz książki, w którym uczestniczyło kilka renomowanych wydawnictw i księgarń. Z bardzo dobrym przyjęciem spotkała się wystawa obrazów Gerarda Głuchowskiego (UMSC Lublin), inspirowanych klasyczną jogą, oraz spontanicznie zorganizowany wieczór pod hasłem *Poeci są wśród nas*, na którym filozofowie prezentowali swój wcale interesujący dorobek poetycki. Toruńskie środowisko filozoficzne przygotowało na Zjazd m.in. tom *Filozofia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika* (pod redakcją J. Pawlaka), tom zawierający rozmowy ze Stefanem Morawskim (prowadzone przez A. Zeidler-Janiszewską i A. Szahaję), tomy *Wykładów Kopernikańskich*, jakie odbywali w UMK Zygmunt Bauman i Marek J. Siemek (pod redakcją L. Witkowskiego) oraz specjalny, zjazdowy numer „Głosu Uczni” (UMK), prezentujący dokonania środowiska filozoficznego Torunia.

Toruński Zjazd był w istocie filozoficznym maratonem. Był wielkim spotkaniem filozofów i filozofujących uczonych z różnych ośrodków, tak świeckich, jak i kościelnych, a także z instytucji służących edukacji filozoficznej. Pozwolił na przegląd i ocenę problematyki uprawianej przez poszczególne środowiska. Dominowała tendencja wybiegania w przyszłość. W dyskusjach kierowano się troską o poziom kultury filozoficznej w społeczeństwie. Apelowano o krytycyzm, ale i o otwartość na odmienne ujęcia, o tolerancję. Temu służył też wystosowany przez uczestników Zjazdu apel–uchwała do Senatu i Sejmu RP, w której zwraca się uwagę na pilną potrzebę podjęcia trudu przeprowadzenia reformy systemu oświatowego oraz trwałego osadzenia w programie kształcenia młodzieży na poziomie średnim zajęć z propedeutyki filozoficznej.

Zjazd Toruński nie odpowiadał do końca na pytanie, czy filozofowie i filozofia winna angażować się w spór o intelektualną, polityczną i moralną odpowiedzialność za okres minionych kilkudziesięciu lat historii Polski, oraz czy jest w stanie współprojektować przyszłość. Próby osądu powojennych dziejów filozofii polskiej oraz odpowiedzialności filozofów, zwłaszcza marksistowskich, zostały przyjęte z rezerwą i raczej niechętnie, choć bez wątplenia problem ten wymaga i zasługuje na rzetelną, uwzględniającą wszelkie racje i wszystkie strony sporu, debaty. Z inicjatywą taką wystąpił też profesor Janusz Kuczyński. Z większą aprobatą spotkało się wołanie o docenienie tego, co w filozofii polskiej było i jest cenne.

Dziś nie sposób odpowiedzieć jeszcze na pytanie, czy i w jakim stopniu Zjazd Toruński wpłynie na formy i jakość prac badawczych

i refleksji teoretycznych w poszczególnych ośrodkach. Bez wątpienia jednak udało się przełamać trwającą od pewnego czasu tendencję do polaryzacji i atomizacji środowisk filozoficznych w Polsce, będącą wynikiem m.in. różnic politycznych i światopoglądowych.

Dorobek programowy Zjazdu, mierzony zawartością treściową wygłoszonych referatów, jest oczywiście bardzo zróżnicowany. Obok wystapień ważnych bądź interesujących były też referaty niewarte uwagi. Cenne jednak było to, że wszystkim, którzy wyrazili swoją wolę, dano szansę uczestniczenia w tak wyjątkowym wydarzeniu, jakim był VI Polski Zjazd Filozoficzny w Toruniu. Obecność na Zjeździe tak wielu przedstawicieli nauk niefilozoficznych, a także licznej grupy młodzieży ze szkół średnich i wyższych, udowodniła, że wprawdzie filozofia przestała być królową nauk, ale jednak nadal zdolna jest inspirować do badań i przemyśleń, że ma coś ważnego do zaoferowania – intelektualną przygodę.